



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O karze pozbawienia wolności w orzecznictwie krakowskiego sądu grodzkiego w XVIII wieku uwag kilka

Author: Tomasz Adamczyk

Citation style: Adamczyk Tomasz. (2011). O karze pozbawienia wolności w orzecznictwie krakowskiego sądu grodzkiego w XVIII wieku uwag kilka. "Z Dziejów Prawa" (T. 4 (2011), s. 51-67).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

TOMASZ ADAMCZYK

O karze pozbawienia wolności w orzecznictwie krakowskiego sądu grodzkiego w XVIII wieku uwag kilka

W Polsce czasów średniowiecznych kara pozbawienia wolności odgrywała przede wszystkim rolę środka zapobiegawczego. Uwięzienie oskarżonego miało uniemożliwić mu ucieczkę i służyło jego przytrzymaniu, tak by w każdej chwili był do dyspozycji sądu. Celem stawianym przed tą sankcją było niekiedy wywarcie presji na oskarżonego, by ten przyznał się do winy, lub też pewnego rodzaju forma wymuszenia kary pieniężnej. Traktowanie w ten sposób kary pozbawienia wolności wynikało w dużej mierze z braku odpowiednich miejsc odosobnienia oraz kosztów związanych z utrzymaniem więźnia¹. Z biegiem czasu sytuacja ulegała powolnej zmianie; kara pozbawienia wolności przestała być traktowana jedynie jako środek zapobiegawczy, a stała się instytucją prawa materialnego.

Źródłem niniejszych rozważań jest przede wszystkim księga spraw kryminalnych, jakie w latach 1722—1791 prowadzone były w sądzie grodzkim w Krakowie. Należy podkreślić, że interesująca nas księga zawiera protokoły dotyczące jedynie spraw aresztanckich. Jeśli zważyć jednak na ich liczbę oraz fakt, że dane te obejmują prawie cały XVIII w., pozwala ona na zrekonstruowanie prak-

¹ S. Płaza: *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*. Część 1: X—XVIII w. Kraków 1997, s. 408—409; J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 1: *Do połowy XV wieku*. Warszawa 1973, s. 330.

tyki orzecniczej sądu grodzkiego w stosunku do najcięższych przestępstw². W wyniku przeprowadzonej w 1791 r. reformy sądownictwa dotychczasowe sądy grodzkie, ziemskie oraz podkomorskie połączone zostały w sądy ziemiańskie pierwszej instancji. Warto zatem przebadać jeszcze zachowane akta krakowskiego sądu ziemiańskiego z lat 1792—1793³.

Jednym z najstarszych sposobów wykonywania kary pozbawienia wolności znanych prawu ziemskiemu w Polsce było umieszczenie skazanego w wieży. W ustawodawstwie sejmowym ten rodzaj kary przewidziano po raz pierwszy w konstytucjach z lat 1493 i 1496. Przytoczone akty prawne regulowały problem odpowiedzialności karnej mężobójców. Niezwykle istotne znaczenie dla sposobu wykonywania kary wieży miała konstytucja *De homicidiis* z 1538 r., nakazywała bowiem umieszczać winnych mężobójstwa w wieży dolnej. Wydaje się, że można uznać tę konstytucję za pierwszą, która dokonała rozróżnienia kary wieży ze względu na miejsce jej odbywania⁴. Omawiany środek represyjny stał się podstawowym sposobem wykonywania kary pozbawienia wolności znanym ziemskiemu prawu karnemu. Początkowo wymierzano go za zabójstwo, jednak z czasem zamknięcie w wieży uznano za właściwe także w przypadku innych przestępstw⁵.

Teodor Ostrowski, pisząc pod koniec XVIII w. dwutomowe kompendium poświęcone prawu obowiązującemu w Polsce, przybliżył w części dotyczącej prawa karnego szczegóły związane z omawianą karą. Sposób, w jaki pisał o tej sankcji, świadczy o tym, że nie traktował jej jak jednej z kar stosowanych w dalekiej przeszłości, o której należy wspomnieć z kronikarskiego obowiązku⁶. Przytocz-

² Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu [dalej: APKr./W.], *Castrensia Cracoviensia* [dalej: *Castr. Crac.*] 1097, lata 1722—1791.

³ APKr./W., *Terrestria Cracoviensia Nova* [dalej: *Terr. Crac. Nova*] 53, 1792 r.; APKr./W. *Terr. Crac. Nova* 62, lata 1792—1793.

⁴ *Volumina Constitutionum*. T. 1. Vol. 2. Wyd. W. Uruszczak, S. Grodziski, I. Dwornicka. Warszawa 2000, s. 174 (1538 — *De homicidiis*); T. Ostrowski: *Prawo cywilne Narodu Polskiego*. T. 1. Warszawa 1784, s. 355; S. Kutrzeba: *Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV wieku*. W: „Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” T. 50. Kraków 1907, s. 81—179; Idem: *Mężobójstwo w prawie polskim w XVI stuleciu*. Kraków 1929; J. Rafacz: *Dawne polskie prawo karne. Część ogólna*. Warszawa 1932, s. 136; J. Makarewicz: *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Lwów—Warszawa 1919, s. 255; Z. Zdrójkowski: *Ziemskie prawo karne*. W: Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 2: *Od połowy XV wieku do roku 1795*. Red. J. Bardach. Warszawa 1968, s. 340—341; zob. też S. Wałęga: *System penitencjarny w dawnym Toruniu (do końca XVIII w.)*. „Rocznik Toruński” 1986, T. 17, s. 222—223; D. Janicka: *Więzienia w Toruniu w XVIII—XX wieku*. „Rocznik Toruński” 2003, T. 30, s. 86—87.

⁵ *Volumina Legum*. T. 1—8. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1859—1860; T. 9. Wyd. Komisja Prawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie. Kraków 1889; T. 10. Wyd. Z. Kaczmarczyk i in. Poznań 1952 [dalej: VL], T. 2, s. 127; T. Ostrowski: *Prawo cywilne...*, s. 355—356; J. Makarewicz: *Polskie prawo...*, s. 255—261; W. Maisel: *Archeologia prawna Polski*. Warszawa—Poznań 1982, s. 141—144.

⁶ T. Ostrowski: *Prawo cywilne...*, s. 355.

my zatem za autorem *Prawa cywilnego* nieco szczegółów na temat tej formy kary pozbawienia wolności. Warunki panujące w wieży górnej, zwanej też cywilną, w której osadzony miał odpokutować swe winy, zdecydowanie odbiegały od tych, jakie występowały w wieży dolnej. Przede wszystkim było to pomieszczenie znajdujące się ponad powierzchnią ziemi, mające okno, drzwi, co nie sprawiało wrażenia całkowitego odizolowania więźnia. Dodatkowo możliwość posiadania w celi potrzebnych osadzonemu rzeczy, a także pełnowartościowa żywność, prawo do opieki duchowej i lekarskiej łagodziły niewygody związane z pozbawieniem wolności. Wieża górna przeznaczona była jednak dla popełniających lżejsze przestępstwa⁷. Zwracał na to również uwagę w swych pamiętnikach Kajetan Koźmian, pisząc, że na ten rodzaj uwięzienia byli skazywani „przestępcy szlachta, za mniejsze przewinienia skazani na grzywny i samotną pokutę”⁸. Według K. Koźmiana, „cały rygor ograniczał się do nieprzestąpienia progu”. Jeżeli więzień złamał ten zakaz, to „wysiedzenie do tego punktu zgwałcenia liczyło się za nic i zaczynał się ciąg nowego jakby od pierwszego dnia kary”⁹.

Z kolei sprawcy poważniejszych przestępstw, chociażby zabójcy, gwałciciele porządku publicznego, trafiali do wieży dolnej, zwanej kryminalną. Lokalizacja, warunki techniczne tego miejsca określała konstytucja sejmowa z 1588 r. Wieża *in fundo* miała znajdować się pod ziemią, na głębokości dwunastu łokci, i całkowicie izolować więźnia od świata zewnętrznego. Jedynym rodzajem łączności osadzonego ze światem było dostarczanie mu żywności w postaci chleba i wody oraz usuwanie zanieczyszczeń¹⁰. Podobnie jak w przypadku wieży górnej, więźniowi, który złamał zakaz i wychylił się „na światło i powietrze”, termin orzeczonej kary pozbawienia wolności zaczynał biec od nowa¹¹.

Warunki panujące w wieży dolnej musiały być — już z samej jej istoty — surowe, a zaostrzały je dodatkowo przepisy zakazujące osobom odpowiedzialnym za stan wież czynienia jakichkolwiek udogodnień wobec osadzonych w nich przestępców. T. Ostrowski przywołał w swym dziele wspomniane regulacje, które uważał jednak za zbyt restrykcyjne, i domagał się złagodzenia rygoru, gdyż — jak podkreślał — „czasem i za cywilne większe przestępstwa karze tej sami szlachta podpadają”, a stosowne przepisy dotyczyły zwłaszcza mężobójców. Dzięki wprowadzeniu zmian, polegających chociażby na wyposażeniu lochów w piece i kominy, była szansa na to, by uczynić karę możliwą do zniesienia i przyczynić

⁷ Ibidem; J. Rafacz: *Dawne polskie...*, s. 138—140; J. Makarewicz: *Polskie prawo...*, s. 261—265.

⁸ K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 1. Wrocław 1972, s. 222.

⁹ Ibidem.

¹⁰ VL, T. 2, s. 127; T. Ostrowski: *Prawo cywilne...*, s. 355—356; zob. też J. Makarewicz: *Polskie prawo...*, s. 255—261; J. Rafacz: *Dawne polskie...*, s. 136—138; W. Maisel: *Archeologia prawna...*, s. 141—144; Idem: *Wieże więzienne w dawnym Poznaniu*. „Kronika Miasta Poznania” 1993, nr 1—2, s. 48—53.

¹¹ K. Koźmian: *Pamiętniki...*, s. 223.

się „do utrzymania życia lub odwrócenia choroby”. Upredzając głosy krytyki, które mogły uznać takie udogodnienie za potencjalną drogę ucieczki więźniów, autor żądał prawidłowego zabezpieczenia każdego z tych urzędzeń¹².

Wyrok skazujący, bez względu na rodzaj wymierzonej kary więzy, nie oznaczał natychmiastowego uwięzienia. Odpowiadający z wolnej stopy oskarżony zobowiązany był po zapadnięciu wyroku skazującego do stawienia się przed urzędem grodzkim, w którym to w specjalnej księdze manifestacji deklarował gotowość wypełnienia postanowień wyroku. Z treści prowadzonych w tym celu krakowskich ksiąg grodzkich z XVIII w. wynika, że oświadczenie skazanego o wejściu do więzy zawierało jego nazwisko oraz czas, jaki miał spędzić w zamknięciu. Manifest taki był również kwitowany przez niego własnoręcznym podpisem¹³.

Dobrowolne stawienie się u bram więzy w celu odbycia kary było obarczone ryzykiem, że któryś ze skazanych może nie wykonać ciężącego na nim obowiązku. Zwracał na to uwagę cytowany już wcześniej K. Koźmian. Autor ten nie bez racji wątpił w honor szlachecki, argumentując: „[...] posłuszeństwo dobrowolne prawu od tych, którzy je w towarzystwie podeptali i zgwałcili, ani na korzyść charakteru rycerskiego tłumaczyć nie mogę, lecz przyznam ją naturalnej obawie banicji, pod której rygorem i pozwy do stawienia się przed sądem przeciw winowajcy wydawane były, i w wyroku zapadłym zasiedzenie tej kary i wypełnienie, ten rygor umieszczany był *sub poena banitionis, infamiae, liberae captivationis et colli*”¹⁴.

Podobnie jak wejście do więzy, tak i jej opuszczenie po odbyciu kary wymagało od zwolnionego odpowiedniego oświadczenia uwierzytelnionego podpisem w księdze manifestacji¹⁵.

¹² T. Ostrowski: *Prawo cywilne...*, s. 356.

¹³ Ze względu na bardzo dużą liczbę wpisów wyliczenie ma jedynie charakter przykładowy: APKr./W. Castr. Crac. 497, s. 349, 383 (1702), 503 (1703); APKr./W. Castr. Crac. 498, s. 160, 197, 201 (1704), 205—206, 213 (1705), 360—361 (1706); APKr./W. Castr. Crac. 499, s. 2, 8, 12 (1710), 76, 173, 176—178, 186—187 (1711), 290, 293 (1712); APKr./W. Castr. Crac. 500, s. 431, 459, 499 (1720), 519, 527, 533 (1721), 671, 684, 686, 705 (1722); APKr./W. Castr. Crac. 503, s. 434, 467, 499, 572 (1750), 596, 599, 615—616, 626—627, 641, 645, 662 (1751); APKr./W. Castr. Crac. 504, s. 24, 35, 37, 41, 49 (1753), 650, 669, 672, 700 (1757), 1907, 1912, 1945, 1950, 1952, 1965, 1992 (1764); APKr./W. Castr. Crac. 505, s. 853, 897, 926—927, 1076 (1780). W aktach sądowych znajdowały się nie tylko pojedyncze wpisy, ale również zbiorowe, kiedy to pod jednym manifestem podpisało się kilku skazanych. APKr./W. Castr. Crac. 504, 363 (1755 — 3 skazanych), 753 (1758 — 2 skazanych), 1121 (1760 — 3 skazanych). Warty odnotowania jest przypadek, jaki można znaleźć wśród wpisów z 1764 r.; pod jednym z manifestów podpisało się aż dwunastu skazanych. APKr./W. Castr. Crac. 504, s. 1945—1946 (1764).

¹⁴ K. Koźmian: *Pamiętniki...*, s. 223—224; APKr./W. Castr. Crac. 505, s. 853 (1777 — *sub poena bannitionis perpetua*), 897 (1778 — *sub poena bannitionis perpetua*), 926—927 (1778 — *sub poena bannitionis perpetua*); J. Rafacz: *Dawne polskie...*, s. 137; S. Płaza: *Historia prawa...*, s. 409.

¹⁵ Ze względu na bardzo dużą liczbę wpisów wyliczenie ma charakter przykładowy: APKr./W. Castr. Crac. 497, s. 461, 474, 503 (1703); APKr./W. Castr. Crac. 498, s. 160, 201 (1704), 205, 218

Z treści zachowanej księgi sądu grodzkiego w Krakowie wynika, że sprawy, w jakich przyszło mu orzekać, dotyczyły najcięższych zbrodni. Ogromną większość stanowiły w niej przestępstwa skierowane przeciwko życiu i zdrowiu (zabójstwa, pobicia ze skutkiem śmiertelnym, zranienia), mieniu (kradzieże, rozboje, napady rabunkowe, paserstwo), nieco rzadziej przewijały się w protokołach czyny skierowane przeciwko obyczajom (cudzołóstwo, stręczycielstwo, bestialstwo) czy religii (świętokradztwo), zatem przestępstwa, za które w większości przypadków groziła wówczas kara śmierci i — co ważniejsze — była ona wielokrotnie przez sąd wymierzana¹⁶. Jednakże wśród tej sporej liczby procesów znajdziemy rzecz jasna i takie, w których sąd uznał za słuszne, wyjaśniając niekiedy powody swej decyzji, orzec karę pozbawienia wolności.

Jeśli przyjrzymy się teraz rodzajom przestępstw, za które wymierzana była kara więzy, to odnajdziemy czyny skierowane przeciwko życiu i zdrowiu. Wśród nich sporą grupę stanowiły zabójstwa¹⁷. Wspominaliśmy już, że omawianą sankcję uznano z czasem za właściwą także w przypadku innych przestępstw. Dlatego wśród wyroków znajdziemy również takie, które przewidywały ten środek represji wobec sprawców zranień, pobic czy też czynów określanych mianem pogwałcenia porządku publicznego, z czym przeważnie wiązało się naruszenie czyjejś nietykalności cielesnej. Do tej samej kategorii zaliczyć z pewnością można przestępstwa, które w protokołach występowały jako tumulty, „wiolencji”¹⁸. Należy też wspomnieć o kradzieżach, których sprawcy przeważnie kończyli żywot na szubienicy, jednak sąd grodzki niekiedy odstępował od tej praktyki i skazywał złodziei na osadzenie w więzy¹⁹. Zdarzały się również, co prawda sporadyczne, przypadki zastosowania omawianej kary wobec sprawców przestępstw przeciwko obyczajom. Do takich można zaliczyć

(1705), 361 (1706); APKr./W. Castr. Crac. 499, s. 235, 293, 311—312, 345 (1712); APK./W. Castr. Crac. 500, s. 104, 182 (1718); APK./W. Castr. Crac. 503, s. 677—679, 682 (1751); APK./W. Castr. Crac. 504, s. 35, 43, 46, 69 (1753), 247, 290, 308, 337 (1754), 1925, 2003, 2008 (1764).

¹⁶ Por. zabójstwo (APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 4 (1722), 29—30 (1729), 33—34 (1730), 43 (1731), 98 (1736), 549—550 (1763), 640—641 (1779)), pobicie ze skutkiem śmiertelnym (APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 148—149 (1742)), przestępstwa przeciwko mieniu (APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 10 (1722), 11 (1722), 14—15 (1723), 21 (1724), 23—24 (1725), 41—42 (1731), 51—52 (1732), 53—54 (1732), 99 (1736), 145 (1742), 637—639 (1779), 647—948 (1780), 656—658 (1782)), przeciwko obyczajom (APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 121 (1737 — stręczycielstwo), 257 (1747 — cudzołóstwo) 497 (1760 — bestialstwo), 497—498 (1760 — bestialstwo), 554 (1763 — cudzołóstwo), 557 (1763 — cudzołóstwo i kazirodztwo), 643—645 (1780 — cudzołóstwo), świętokradztwo (APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 12—13 (1723), 42 (1731), 100—104 (1736), 444—445 (1758)).

¹⁷ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 22 (1724), 64—64 (1725), 109—110 (1737), 140 (1739 — zamiar zabójstwa), 411—414 (1757), 495, 501—504 (1760).

¹⁸ Por. APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 4 (1722), 6—7 (1722), 28—29 (1729), 36 (1730), 50—51 (1732), 117—118 (1737), 132 (1738), 169—170 (1739), 153 (1742), 219—220 (1744), 171 (1750), 280—281 (1751), 467—469 (1759), 567—568 (1765).

¹⁹ Por. APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 8 (1724), 48—49 (1731), 125 (1737), 413—414 (1757), 479—480 (1759), 496, 498, 501 (1760).

przestępstwo bigami czy też zgwałcenia na drodze publicznej. W drugim z wyroków sąd podkreślił, że kara pozbawienia wolności była rezultatem okazania łaski²⁰.

Skazując na karę więzy, sąd określał czas pozbawienia wolności, który zależał od rodzaju przestępstwa i okoliczności jego popełnienia. W księdze sądowej sporadycznie możemy natknąć się na orzeczenia, które nakazywały uwięzienie zaledwie trzydniowe. Zapadły one w stosunkowo drobnych sprawach, takich jak: zranienie biczem, naruszenie własności przez chłopów bądź w związku z fałszywym oskarżeniem o kradzież koni²¹. Przeważały jednak dłuższe okresy uwięzienia. Zaliczyć do nich możemy kary w wysokości tygodnia²², dwóch²³, czterech²⁴, sześciu²⁵ czy dwunastu tygodni pozbawienia wolności²⁶. O wiele rzadziej, bo zaledwie trzykrotnie, zapadły wyroki przewidujące rok pozbawienia wolności²⁷. Charakterystyczną dla prawa ziemskiego karę roku i sześciu niedziel sąd orzekał ośmiokrotnie, z tym że w jednym z wyroków zaliczył on sprawcy pobyt w areszcie na poczet kary²⁸. Skazani w tych procesach, poza dwoma przypadkami, byli oskarżeni o zabójstwa i pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Wspomniane wyjątki dotyczyły zgwałcenia na drodze publicznej oraz bigami²⁹.

Na koniec rozważań nad karą więzy należy wspomnieć o częstotliwości jej wymierzania. Z treści księgi sądowej (por. tabela 1) wynika, że kara więzy była orzekana w obu postaciach od początku stulecia³⁰. Pamiętać jednak należy, że dane na temat stosowania kary więzy w XVIII w., jakie uzyskaliśmy na

²⁰ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 194—195 (1748), 260 (1748).

²¹ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 132 (1738 — zranienie), 164 (1743 — naruszenie własności), 279—280 (1751 — fałszywe oskarżenie).

²² APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 284—285 (1751), 306—307 (1752), 355—356 (1754), 369—370, 381—383 (1755), 396—397 (1756), 505—506 (1760), 609 (1775), 627—628 (1778).

²³ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 153 (1742), 180 (1741), 203—206 (1749), 207 (1750), 277—278, 280—281, 294 (1751), 315, 316—317 (1753), 413—414 (1757), 470—474 (1759), 489—492 (1760), 550—551 (1763), 581 (1766).

²⁴ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 49—50 (1732), 249—250 (1747), 175—176 (1750), 398—399 (1756), 504—505 (1760), 562 (1765).

²⁵ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 4 (1722), 182 (1741), 235 (1745), 246—247 (1746), 306—307 (1752), 439—442 (1758), 467—469 (1759), 587 (1767).

²⁶ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 4 (1722), 50—51 (1732), 109—110, 119 (1737), 128 (1738), 157, 169—170 (1743), 219—220 (1744), 282—283 (1751), 306—307 (1752), 411—413 (1757), 476—479 (1759), 498—501 (1760), 525—526 (1762).

²⁷ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 48—49 (1731 — rok?), 117—118 (1737), 140 (1739), 193 (1748).

²⁸ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 22 (1724), 295—297 (1752), 495 (1760), 386 (1756), 508—512 (1761), 567—568 (1765).

²⁹ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 194—195 (1748), 260 (1748).

³⁰ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 4, 6—8 (1722), 22 (1724), 109—110, 117—119 (1737); APK./W. Castr. Crac. 496, s. 393 (1700).

podstawie analizy treści księgi sądu grodzkiego, mają jedynie charakter fragmentaryczny, gdyż wspomniana księga dotyczyła tylko spraw aresztanckich. Tym samym nie sposób wyłącznie na jej podstawie wyciągnąć ogólniejszych wniosków na temat kary więzy w praktyce sądowej, zwłaszcza co do pierwszej połowy XVIII w. Nie można bowiem pominąć tych procesów i wyroków, jakie zapadały w stosunku do oskarżonych, którzy odpowiadali w nich z wolnej stopy³¹.

Tabela 1

Kara pozbawienia wolności w Krakowie w latach 1722—1792

Lata	Liczba skazanych	Wieża	Więzienie	Dom poprawy	Kara pozbawienia wolności łącznie		Kara pozbawienia wolności uznana za wykonaną z uwagi na zastosowanie aresztu	
					liczba	procent	liczba	procent
1722—1730	66	4			4	6,1	4	6,1
1731—1740	76	12			12	15,8	1	1,3
1741—1750	97	27			27	27,8	2	2,1
1751—1760	136	45	1		46	33,8	4	3,0
1761—1770	55	10			10	18,2	4	7,3
1771—1780	37	1	9	4	14	37,8	0	0,0
1781—1790	45		29	3	32	71,1	4	8,9
1791—1792	8		7		7	87,5	0	0,0
Łącznie	520	99	46	7	152	29,2	19	3,7

Źródła: APKr./W. Castr. Crac. 1097; APKr./W. Terr. Crac. Nova 53.

Natomiast wydaje się możliwe wskazanie, kiedy zaprzestano stosowania tej formy pozbawienia wolności. Z danych zawartych w księdze wynika, że ostatni wyrok przewidujący karę więzy dolnej sąd wymierzył w 1767 r. szlachcicowi, który dopuścił się naruszenia porządku publicznego. Jednak w tym przypadku nie doszło do wykonania kary, gdyż na jej poczet zaliczono skazanemu jego pobyt w areszcie³². Z kolei w 1778 r. w sprawie o zniewagę wymierzono tygodniowe zamknięcie w wieży górnej³³. W księdze sądu grodzkiego był to ostatni przypadek orzeczenia tej kary. Pamiętając o poczynionym nieco wcześniej za-

³¹ Por. chociażby przykładowe zestawienie APKr./W. Castr. Crac. 497, s. 349, 383, 385 (1702), 461, 474, 503 (1703); APKr./W. Castr. Crac. 498, s. 160, 197, 201 (1704), 205, 206, 213, 218 (1705); APKr./W. Castr. Crac. 499, s. 76, 137, 173, 176—178, 186—187 (1711).

³² APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 587 (1767).

³³ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 627—628 (1778).

strzeżeniu odnośnie do charakteru księgi, należy przeanalizować treść ostatniej z krakowskich ksiąg manifestacji obejmującej lata 1767—1792. Pod 1778 r. znajdziemy wpisy informujące nas o zasiadaniu skazańców w wieży jeszcze trzykrotnie³⁴. Natomiast dwa lata później natkniemy się na manifest powiadamiający o wejściu do wieży na dwanaście tygodni. Po tym wpisie nastąpiła kilkuletnia przerwa, co świadczyłoby o zaprzestaniu orzekania tej kary, i dopiero w 1785 r. natkniemy się na wpis zawierający oświadczenie o stawieniu się w celu odbycia zasądzonej dwutygodniowej kary³⁵. Można zatem założyć, że był to ostatni przypadek kary wieży w Krakowie, z jakim mieliśmy do czynienia.

Oprócz kary wieży, sąd grodzki wymierzał również karę pozbawienia wolności w postaci więzienia. Sąd nie dysponował własnym zakładem, dlatego korzystał z więzienia miejskiego, które w przypadku Krakowa, podobnie jak w innych miastach, znajdowało się w podziemiach ratusza³⁶. Z orzeczeniem przewidującym ten sposób wykonania kary mieliśmy do czynienia po raz pierwszy dopiero w 1756 r. Sąd uznał wtedy w jednej ze spraw, że dobyte szabli przez oskarżonego w bramie miejskiej, i to wobec żołnierzy, było naruszeniem bezpieczeństwa publicznego, za które sprawca powinien odpokutować tygodniowym więzieniem³⁷. Jednak dopiero od lat siedemdziesiątych XVIII w. kara pozbawienia wolności w omawianej postaci zajęła trwałe miejsce w orzecznictwie sądu grodzkiego. Z treści księgi wynika, że pojawienie się kary więzienia wyeliminowało z praktyki karę wieży i nie nastąpiło to bynajmniej w drodze stopniowego zyskiwania na znaczeniu jednej sankcji kosztem drugiej. Stwierdzić należy, że w pewnym momencie sąd po prostu zaprzestał wymierzania kary wieży. Z pewnością nie miał na to wpływu rodzaj przestępstw, ponieważ karę więzienia wymierzano za te same czyny, za jakie uprzednio posyłano do wieży.

Czas pozbawienia wolności również kształtował się podobnie, stąd i wyroki nakazujące uwięzienie tygodniowe, dwu-, cztero- czy też sześciotygodniowe³⁸. Zapadały także kary przewidujące dłuższe terminy, chociażby sześciu miesięcy, roku i sześciu niedziel oraz, wyjątkowo, dwóch lat³⁹. Z treści protokołów wiadomo, że dopiero w latach osiemdziesiątych XVIII w. sąd zaczął orzekać dłuższe kary. Pierwszy raz miało to miejsce w 1784 r., kiedy to złodziejowi oskarżonemu o nocne kradzieże sąd wymierzył karę czterech lat pozbawienia

³⁴ APKr./W. Castr. Crac. 505, s. 897, 901, 926—927 (1778).

³⁵ APKr./W. Castr. Crac. 505, s. 1457—1458 (1785).

³⁶ W. Maisel: *Archeologia prawna...*, s. 138—140; M. Mikołajczyk: *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI—XVIII wieku*. Katowice 1998, s. 241.

³⁷ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 396—397 (1756).

³⁸ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 4 (1722), 182 (1741), 235 (1745), 398—399 (1756), 550—551 (1763), 581 (1766), 609 (1775).

³⁹ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 609, 616 (1775), 620—621, 622—624 (1777), 641—642 (1779), 654—656 (1781), 667—669, 669—670, 670, 673—677 (1782), 671—673 (1783), 684 (1784), 696—699 (1786), 717 (1788), 721—722 (1789), 726—728 (1790); zob. też wyrok sądu ziemiańskiego APKr./W. Terr. Crac. Nova 62, s. 9—11, 31—37 (1792).

wolności. Jednakże w tym przypadku należy zwrócić uwagę nie tylko na czas, jaki przestępca miał spędzić w zamknięciu, ale przede wszystkim na miejsce, w jakim miał przebywać. Sąd postanowił po raz pierwszy skorzystać z możliwości odesłania skazanego do Kamieńca Podolskiego⁴⁰.

Decyzja ta miała zapewne swe podłoże w wydanym dwa lata wcześniej uniwersale Rady Nieustającej. W 1782 r. Rada zabrała głos w sprawie ówczesnych, mówiąc nieco na wyrost, zakładów karnych. Z literatury przedmiotu wiemy, że więzieniami dysponowały praktycznie wszystkie ośrodki miejskie. Wielkość i zasobność miasta decydowały o tym, czy mieliśmy do czynienia z miejscem odosobnienia, które sprowadzało się do jednego małego lochu, czy też z w miarę sporym więzieniem. Jednak wszystkie te „kryminały” były tworzone oddolnie, z inicjatywy władz poszczególnych miast czy dóbr, dlatego też nie stanowiły jakiegoś rozbudowanego ani tym bardziej ujednoczonego systemu penitencjarnego. Wiek XVIII również nie przyniósł w tej materii rewolucyjnych zmian. Wspomnieć jednak należy, że dzięki staraniom księcia Stanisława Lubomirskiego powstało w stolicy w 1767 r. nowoczesne więzienie podległe jurysdykcji marszałkowskiej⁴¹. Rada Nieustająca, zdając sobie sprawę z niewystarczającej liczby zakładów karnych, wydała we wspomnianym 1782 r. uniwersał, który miał przynajmniej częściowo zaradzić tej sytuacji⁴². Funkcję więzień miały od tej pory pełnić fortece Kamieńca Podolskiego oraz Częstochowy. Uniwersał zawierał również bardzo istotny fragment, w którym Rada stwierdzała, że kara śmierci była dotąd wielokrotnie wymierzana z uwagi na brak odpowiednich miejsc. Dlatego też dopuszczono możliwość, jeśli pozwalały na to okoliczności sprawy, zmiany kary śmierci na karę więzienia i tym samym odesłanie przestępców do Kamieńca⁴³. Z założenia obie twierdze miały być przeznaczone zasadniczo dla więźniów odbywających długoletnie kary pozbawienia wolności, o czym informowano w dalszej części aktu, gdzie mowa była o skazanych na kilka lat lub dożywocie. Uniwersał dopuszczał jednak odesłanie do Kamieńca przestępca, jeśli został on skazany co najmniej na karę roku pozbawienia wolności⁴⁴. Konsekwencją tego niezbyt fortunnego rozwiązania było szybkie wypełnienie obu fortec⁴⁵.

⁴⁰ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 679—680 (1784).

⁴¹ J. Rafacz: *Więzienie marszałkowskie w latach 1767—1795*. Lwów 1932, s. 10—13.

⁴² A. Czaja: *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786—1789*. Warszawa 1988, s. 246; W. Maisel: *Archeologia prawna...*, s. 144.

⁴³ W. Maisel: *Archeologia prawna...*, s. 144; A. Czaja: *Między tronem...*, s. 246. Zasygnalizować w tym miejscu wypada, że w orzeczeniach sądu ziemiańskiego (dawny sąd grodzki) pojawiła się dwukrotnie, jako miejsce odbywania kary, forteca zamku krakowskiego. APKr./W. Terr. Crac. Nova 53, s. 222—226 (1792).

⁴⁴ A. Czaja: *Między tronem...*, s. 246; W. Maisel: *Archeologia prawna...*, s. 144.

⁴⁵ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 679—680, 681—682 (1784), 689—691 (1785), 696—699 (1786), 723—724, 724—725 (1790), 728—729 (1791); APKr./W. Terr. Crac. Nova 53, s. 206 (1792); A. Czaja: *Między tronem...*, s. 246—247.

Z materiałów źródłowych wynika, że krakowski sąd grodzki, a od 1792 r. sąd ziemiański, w swej praktyce brał pod uwagę wytyczne uniwersału Rady Nieustającej. Przesyłani do fortec zarówno Kamieńca, jak i Częstochowy kryminaliści mieli tkwić „pod kluczem” dłużej niż ci osadzeni w więzieniu miejskim. Poza dwoma przestępcami odesłanymi w celu odbycia kary dwóch lat pozbawienia wolności⁴⁶, reszta delikwentów skazanych przez sąd grodzki (potem ziemiański) miała pozostać za murami dłużej. W ich przypadku czas pozbawienia wolności rozciągał się od trzech lat do dożywotniego uwięzienia.

Część skazańców przekroczyła bramy fortec z wyrokami trzech lat pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże, rozboje)⁴⁷. Kilka razy sąd orzekł kary długoterminowe. Pierwszą z nich w 1784 r. wobec sprawy zabójstwa, którego sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał na dziesięć lat fortecy w Kamieńcu⁴⁸. W następnych latach natrafimy jeszcze na dwie sprawy, w których zapadły takie wyroki. Pierwsza z nich z 1786 r. dotyczyła zwykłego zabójstwa⁴⁹. Natomiast warto zwrócić uwagę na drugą sprawę, ponieważ przed sądem stanął złodziej recydywista, który był już wcześniej karany uwięzieniem w Kamieńcu, jednak uciekł z niego i po raz kolejny został doprowadzony przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. Tym razem 10 lat spędzić miał w fortecy w Częstochowie⁵⁰. Kolejne kary długoterminowe wymierzył już sąd ziemiański; było to dziewięcioletnie oraz dwunastoletnie pozbawienie wolności. Szczególnie druga z tych spraw warta jest krótkiego przybliżenia, może ona bowiem stanowić kolejny przykład łagodzenia praktyki. W 1792 r. stanęła przed sądem Urszula z Wysocię oskarżona o dzieciobójstwo. Z protokołu wynika, że dopuściła się tego czynu w nocy, w piekarni, „wykopawszy ręką dołek”, w którym umieściła noworodka „twarzą do ziemi i toż przysypała ziemią”. Sąd zdecydował się — jak to określił — ze względu na bojaźń kary i prostotę oskarżonej skazać ją nie na śmierć, lecz na dwanaście lat pobytu w fortecy częstochowskiej⁵¹.

Sądowi znana była kara dożywotniego pozbawienia wolności, ale z treści księgi wynika, że zaledwie dwukrotnie postanowił ją zastosować. Na pierwszy przypadek natrafimy w 1788 r., kiedy to sprawca uznany za winnego zabójstwa resztę życia miał spędzić w fortecy Kamieńca Podolskiego⁵². Cztery lata póź-

⁴⁶ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 681—682 (1784), 728—729 (1791).

⁴⁷ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 696—699 (1786), 723—724 (1790), 721—725 (1790).

⁴⁸ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 683 (1784).

⁴⁹ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 699—670 (1786).

⁵⁰ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 726—728 (1790); por. APKr./W. Terr. Crac. 53, s. 206 (1792); w tym przypadku sąd wymierzył złodziejowi, który uciekł z Kamieńca, karę 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok tym razem miano wykonać w fortecy częstochowskiej. Na temat ucieczek z Kamieńca zob. A. Czaja: *Między tronem...*, s. 250.

⁵¹ APKr./W. Terr. Crac. 53, s. 224—225.

⁵² APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 715—716 (1788).

niej ta sama kara zapadła w procesie wielokrotnego złodzieja specjalizującego się w okradaniu kościołów; tym razem na miejsce jej odbycia sąd wybrał fortecę częstochowską⁵³.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że karę pozbawienia wolności można było wykonać przez osadzenie przestępcy w wieży, więzieniu tudzież fortecy. Z czasem pojawiła się jeszcze jedna możliwość, z jakiej mógł skorzystać sąd grodzki, a mianowicie umieszczenie sprawcy w miejscowym domu poprawy.

W Europie prekursorem tworzenia takich domów była prawdopodobnie Anglia, ale prawdziwy rozkwit tej instytucji zawdzięczamy Niderlandom. Amsterdam, którego władze miejskie założyły wzorcowy *cuchthaus*, stał się pod tym względem przykładem dla wielu miast innych państw. Powstanie domów poprawy w pewien sposób wymusiła rozwijająca się gospodarka XVI w., borykająca się z problemem ciągłego deficytu siły roboczej. Jednym z warunków koniecznych do dalszego jej rozwoju było zapewnienie stałego dopływu rąk do pracy. Rozwiązania tego problemu szukano w pracy przymusowej, którą miała wykonywać w *cuchthauzie* biedota miejska oraz ludzie z marginesu społecznego. Praca świadczona w domach poprawy, oprócz zapewnienia przedsiębiorcom ciągłości produkcji, miała pomóc ich pensjonariuszom powrócić na drogę godnego życia⁵⁴. Domy poprawy, zakładane, by „zagospodarować” biedotę miejską, zaczęto z czasem traktować jako dodatkowe miejsca, w których można było osadzać pospolitych przestępców skazanych na karę pozbawienia wolności. Ten krok jeszcze bardziej zniwelował, i tak bardzo cienką, granicę, jaka oddzielała domy poprawy od więzień. Proces przemiany charakteru opisywanych ośrodków ilustrują zachowane materiały z praktyki sądowej. Wśród pensjonariuszy spory odsetek stanowili osadzeni za przestępstwa przeciwko mieniu (złodziejstwo, paserstwo), zdrowiu (pobicie, zranienie) czy też skazani za popełnienie przestępstw obyczajowych⁵⁵.

⁵³ APKr./W. Terr. Crac. 53, s. 219—222 (1792). Szczegóły przestępczej działalności oraz proces owego złodzieja drobniogłowo zrekonstruował M. Mikołajczyk: *Tomasza Piotrowskiego żywot niegodziwy. Przyczynek do dziejów przestępczości w Polsce wieku Oświecenia*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 2 (10). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2009, s. 47—75.

⁵⁴ M. Bogucka: „Cud” w domu poprawczym w Amsterdamie. *Przyczynek do dziejów dyscyplinowania społeczeństwa u progu ery nowożytnej*. W: *Trudne stulecia: z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*. Red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska. Warszawa 1994, s. 125—131; M. Foucault: *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Przeł. T. Komendant. Warszawa 1998, s. 117—118.

⁵⁵ M. Mikołajczyk: *Krakowski dom poprawy. Z badań nad dziejami więziennictwa w osiemnastowiecznej Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, T. 50, z. 1, s. 57, 64—65; D. Kaczor: *Dom poprawy (Zuchthaus) w Gdańsku w XVII—XVIII w.* „Rocznik Gdański” 1996, T. 56, z. 1, s. 51, 60—62; Idem: *Władza i przestępcy. Sankcje karne za przestępstwa kryminalne w Gdańsku XVI—XVIII wieku*. W: *Mieszkaństwo gdańskie*. Red. S. Salmonowicz. Gdańsk 1997, s. 183.

Idea tworzenia domów poprawy dotarła również do Rzeczypospolitej, w której pierwszy taki zakład powstał w Gdańsku w 1630 r. Prymat miasta nad Motławą wydaje się zrozumiały, przede wszystkim z uwagi na jego silne kontakty z miastami niderlandzkimi⁵⁶. Podobne miejsca zaczęły powstawać niemal w tym samym czasie w Toruniu i Elblągu⁵⁷. Na kolejne domy poprawy przyjdzie jednak poczekać aż do XVIII w. W latach trzydziestych XVIII w., dzięki rzutkości fundatora ks. Adama Rostkowskiego, założony został pierwszy *cuchthauz* w Warszawie. Z kolei w dobie obrad Sejmu Czteroletniego z inicjatywą utworzenia kolejnego zakładu wyszli warszawscy przedsiębiorcy i w ten sposób miasto wzbogaciło się o jeszcze jedno takie miejsce⁵⁸.

Sygnalizowaliśmy nieco wcześniej, że zajmujący nas sąd grodzki miał możliwość umieszczania przestępców w krakowskim domu poprawy. Dokładna data powstania *cuchthauzu* nie jest znana, ale można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że rozpoczął on działalność najpóźniej z końcem drugiej dekady XVIII w.⁵⁹ Jednakże w orzecznictwie sądu grodzkiego natrafimy na wyroki kierujące skazanych do domu poprawy dopiero w latach 1771—1790 (tabela 1). Pierwszy wyrok zapadł w 1777 r. Skazanym był złodziej, którego sąd z uwagi na młody wiek i nadzieję poprawy odesłał na rok do *cuchthauzu*⁶⁰. Pozostałych przestępców osadzono w domu poprawy również za kradzieże i musieli odpokutować za swą „działalność” od dwunastu tygodni do roku⁶¹.

Jeśli przyjrzymy się teraz liczbie skazanych skierowanych do domu poprawy, to nie była ona znaczna; we wskazanym przedziale czasowym możemy natrafić zaledwie na siedem takich przypadków. W tym samym okresie 38 razy wymierzono karę pozbawienia wolności w postaci umieszczenia skazanych w więzieniu i fortecy. Dominowali wśród nich sprawcy przestępstw przeciwko mieniu. Trudno podać przesłanki, które decydowały o umieszczeniu przestępców w więzieniu, w fortecy czy też w *cuchthauzie*, zważywszy że bez względu na wskazane miejsce odbywania kary znajdziemy w orzeczeniach podobne sformułowania przemawiające za pozbawieniem wolności.

⁵⁶ D. Kaczor: *Dom poprawy...*, s. 46—47; M. Bogucka: *Dom Pracy Przymusowej w Gdańsku w XVII wieku*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1986, R. 34, z. 2, s. 266.

⁵⁷ D. Janicka: *Więzienia w Toruniu w XVIII—XX wieku*. „Rocznik Toruński” 2003, T. 30, s. 87—90; M. Bogucka: *Les origines de la pensee penitentiaire moderne en Pologne du XVII siecle*. „Acta Poloniae Historica” 1987, T. 56, s. 28.

⁵⁸ Z. Zajewski: *Najstarszy dom poprawy w Warszawie*. „Biblioteka Warszawska” 1890, T. 1, s. 214; J. Rafacz: *Dom pracy przymusowej u schyłku istnienia Rzeczypospolitej*. „Przegląd Historyczny” 1932, T. 30, z. 1, s. 51—57; N. Assorodobraj: *Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej*. Warszawa 1966, s. 178.

⁵⁹ M. Mikołajczyk: *Krakowski dom...*, s. 59.

⁶⁰ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 626 (1777).

⁶¹ APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 645—646 (1780 — dwóch sprawców, każdy po 12 tygodni), 646—647 (1780 — 24 tygodnie), 678 (1783 — rok), 718 (1788 — pół roku), 724—725 (1790 — rok).

Podobnie rzecz się miała w przypadku orzecznictwa sądów miejskich. Na brak wyraźnych zasad decydujących o wymierzeniu cuchthauzu lub innego miejsca zwrócił już uwagę Marian Mikołajczyk, analizując praktykę sądów miejskich⁶².

Funkcjonowanie krakowskiego domu poprawy, proces przekształcenia fortec z miejsc o znaczeniu wyłącznie militarnym w zakłady karne zbiegły się w drugiej połowie XVIII w. z przenikaniem do Polski idei oświeceniowych, wzywających do tworzenia nowego prawa zgodnego z prawem natury⁶³. Jednym z najważniejszych haseł nowego kierunku reprezentowanego przez szkołę humanitarną było zrezygnowanie z kary śmierci na rzecz kary pozbawienia wolności. Cel kar nie miał sprowadzać się tylko do odstraszenia, równie ważne było zresocjalizowanie przestępcy⁶⁴. Ambitne w swym zamyśle założenie miano osiągnąć przede wszystkim dzięki przymusowej pracy więźniów. Zakres wykonywanych robót był stosunkowo niewielki ze względu na niskie kwalifikacje przeważającej liczby więźniów. W przypadku krakowskiego cuchthauzu osadzeni zajmowali się głównie produkcją sukna, piłowaniem drewna, ciągnięciem wody, sprzątaniem domu poprawy⁶⁵. Na proces resocjalizacji składały się nie tylko ciężka praca i kary cielesne, ale również oddziaływanie na dusze podopiecznych. Ważnym elementem reedukacji osadzonych było nauczanie religijne, spowiedź oraz udział w nabożeństwach⁶⁶.

Z protokołów procesowych wynika, że wspólną cechą, bez względu na miejsce odbywania kary pozbawienia wolności, było wymierzanie jej wielokrotnie wespół z inną sankcją, chociażby karą pieniężną⁶⁷. Mimo wszystko karą, o której można powiedzieć, że stanowiła niejako dopełnienie uwięzienia, była chłosta. Sama chłosta występowała zresztą w podwójnej roli. Po pierwsze, stanowiła obostrzenie kary pozbawienia wolności. Sąd, decydując o biciu skazanego, określał wyrokiem liczbę uderzeń oraz to, czy skazany miał ją otrzymać jednorazowo, czy też „na raty”. Z dokumentów praktyki wynika, że w orzeczeniach przewidujących obostrzenie w postaci chłosty stosowano różnorodne rozwiązania. Wykonywano ją przed rozpoczęciem pobytu w więzie-

⁶² M. Mikołajczyk: *Przestępstwo...*, s. 241.

⁶³ M. Affek: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764—1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Warszawa 1995, s. 19—51.

⁶⁴ A. Lityński: *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach oświecenia*. W: *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane profesorowi Janowi Malarczykowi*. Red. A. Korobowicz, H. Olszewski. Lublin 1997, s. 245—247; S. Salmonowicz: *Lektura „Dei Delitti e Delle Pene” Cezarego Beccarii (1738—1794)*. W: S. Salmonowicz: *Z wieku oświecenia. Studia z dziejów prawa i polityki XVIII wieku*. Toruń 2001, s. 44.

⁶⁵ M. Mikołajczyk: *Krakowski dom...*, s. 72—73.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 76; zob. rozwiązania przyjęte w innych ośrodkach D. Kaczor: *Dom poprawy...*, s. 59; Z. Zajewski: *Najstarszy dom...*, s. 215.

⁶⁷ Por. APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 6—7 (1722), 49—50 (1732), 63 (1725), 101 (1736), 109—110 (1737), 117—118 (1737), 119 (1737), 132 (1738), 316—317 (1753), 550—551 (1763).

niu (domu poprawy) lub niejako na jego pożegnanie⁶⁸. Z kolei bardzo rzadko bito zarówno przy wejściu, jak i wyjściu z zakładu⁶⁹. W zachowanych protokołach można częściej natrafić na wyroki, w których chłosta towarzyszyła osadzonym przez cały czas ich uwięzienia. W takiej sytuacji sąd precyzyjnie określał, kiedy należało chłostać oraz wskazywał liczbę plag. I tak na przykład, złodziej, którego sąd zdecydował się z uwagi na młody wiek skazać na rok domu poprawy, miał co miesiąc otrzymywać 50 plag⁷⁰. W zależności od długości kary pozbawienia wolności chłosta mogła być wykonywana w odstępach tygodniowych, miesięcznych, jak w przytoczony przykładzie, bądź półrocznych⁷¹. Po drugie, na co zwrócono już uwagę w literaturze, chłosta była traktowana jako środek poprawczy i dyscyplinujący stosowany wobec krnąbrnych więźniów, łamiących ustalony porządek zakładu. Jeden z kronikarzy tamtych czasów przekonywał, że „plagi były jednym z najdzielniejszych środków wychowania”⁷².

Z przeanalizowanych wyroków sądu grodzkiego w Krakowie wynika, że kara pozbawienia wolności była obecna przez całe XVIII stulecie. Wykonywano ją na trzy sposoby. Tradycyjnie przez umieszczenie sprawcy w jednej z dwóch wież. Z czasem sąd zaczął wskazywać jako miejsce właściwe do odbycia kary więzienie miejskie oraz dom poprawy. W latach osiemdziesiątych XVIII w. na podstawie uniwersału Rady Nieustającej można było odsyłać skazanych do fortecy Kamieńca Podolskiego. Z uwagi na niewystarczającą liczbę miejsc przystosowanych do odbywania kary pozbawienia wolności również forteca częstochowska zaczęła pełnić funkcje więzienia; wśród osadzonych w niej przestępców znaleźli się także ci skazani przez sąd grodzki⁷³.

Jeśli spojrzymy na karę pozbawienia wolności przez pryzmat częstotliwości występowania poszczególnych sposobów jej wykonywania, to możemy dostrzec pewne zmiany w praktyce sądowej. Do końca lat sześćdziesiątych XVIII w.

⁶⁸ Np. APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 153 (1742), 235 (1746), 271 (1750), 425—426 (1757), 641—642 (1779), 645—646 (1780), 654—656 (1781), 671—673 (1782).

⁶⁹ APKr./W. Terr. Crac. Nova 53, s. 222—224 (1792), 225—226 (1792).

⁷⁰ Np. APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 724—725 (1790).

⁷¹ Np. APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 678 (1783 — rok domu poprawy, co tydzień chłosta), 718 (1788 — w trakcie półrocznego pobytu w domu poprawy co sobotę 100 różg); APKr./W. Terr. Crac. Nova 53, s. 224—225 (1792 — winna dzieciobójstwa, poza karą pozbawienia wolności, miał otrzymać 50 plag na wejściu do fortecy oraz na koniec roku, a potem 50 plag co pół roku); APKr./W. Terr. Crac. Nova 132 s. 15 (1792).

⁷² Cyt. za: Z. Kuchowicz: *Obyczaje staropolskie XVI—XVIII wieku*. Łódź 1975, s. 547—549; J. Tazbir: *Okrucieństwo w nowożytnej Europie. Prace wybrane*. T. 2. Kraków 2000, s. 144—145, 194—196; M. Mikołajczyk: *Przestępstwo...*, s. 244.

⁷³ Warto wskazać dwa orzeczenia, jakie znaleźć można w księdze sądu ziemiańskiego, w których sąd jako miejsce właściwe do odbycia kary wskazał fortecę zamku krakowskiego. APKr./W. Terr. Crac. Nova 53, s. 222—226 (1792).

występowała ona, poza jednym wyjątkiem, wyłącznie w postaci kary więzy. Rekordowa pod względem liczby skazanych — 45 przypadków — była dekada lat pięćdziesiątych. Między latami 1761 a 1770 nastąpił radykalny spadek do zaledwie dziesięciu skazanych, po czym sąd zaprzestał orzekania tej kary. Nie mieliśmy w tym przypadku do czynienia z powolnym procesem odchodzenia od wymierzania tej sankcji, ale z nagłą rezygnacją. Trudno jednak wskazać przesłanki, które wpłynęły na decyzję sądu, by odejść od tej formy uwięzienia. Nie wydaje się, by wpływ na to miał rodzaj popełnionych przez oskarżonych przestępstw, sąd bowiem wymierzał karę pozbawienia wolności, tyle że w innej postaci.

Na marginesie należy bardzo wyraźnie zastrzec, że omawiane zjawisko miało miejsce tylko w odniesieniu do spraw aresztanckich, które obejmowała analizowana księga. Kara więzy nie została tym samym wykreślona z katalogu kar, ale była nadal wymierzana w procesach, w których oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Świadczą o tym liczne wpisy w zachowanych księgach manifestacji.

Przyczyn odejścia od kary więzy można w jakiejś mierze doszukiwać się w przenikających do Polski ideach szkoły humanitarnej. Jednym z głównych postulatów było uczynienie z dotychczasowej kary utylitarne go środka represji. Społeczeństwo miało nie tylko poczuć się bezpieczniej z powodu odizolowania przestępcy, ale także skorzystać na jego uwięzieniu z racji nałożonego na skazanego obowiązku pracy. Długoletnimi i uciążliwymi robotami przymusowymi zamierzano osiągnąć dwa cele. Po pierwsze, odstraszać miał widok ciężko pracującego przestępcy, a po drugie, chodziło o jego zresocjalizowanie. W przypadku kary więzy wydaje się, że poza odseparowaniem sprawcy od społeczeństwa trudno było, z uwagi na jej charakter, osiągnąć którykolwiek z założonych celów. Z pewnością na lepsze rezultaty liczone, odsyłając skazanego do więzienia czy cuchthauzu. Sąd dawał temu niekiedy wyraz, uzasadniając orzeczoną karę tym, że sprawca rokował nadzieję poprawy⁷⁴. Izolacja, ciężka praca miały gwarantować jego pomyślny powrót do społeczeństwa. Natomiast skazani na dożywotnią niewolę nie stanowili już dłużej zagrożenia, a wykonywaną pracą spłacali zaciągnięty wobec społeczeństwa dług.

⁷⁴ Zob. APKr./W. Castr. Crac. 1097, s. 669—670 (1782), 670 (1782), 717 (1788).

Tomasz Adamczyk

Ein paar Bemerkungen über die Freiheitsentziehungsstrafe in der Judikatur des Krakauer Amtsgerichtes im 18. Jh.

Zusammenfassung

Im mittelalterlichen Polen spielte eine Gefängnisstrafe vor allem die Rolle der Präventivmaßnahme. Die Gefängnisnahme von dem Angeklagten sollte ihm eine Flucht während des Gerichtsprozesses unmöglich machen. Die Ursache für solche Betrachtung der Strafe waren fehlende Haftanstalten und die mit dem Unterhalt des Häftlings verbundenen Kosten. Mit der Zeit aber wurde die Gefängnisstrafe zur Institution des materiellen Rechtes.

Die Quelle der vorliegenden Überlegungen war vor allem eins von den in den Jahren 1722—1791 im Krakauer Amtsgericht geführten Büchern mit Strafsachen. Das Buch umfasst fast das ganze 18. Jahrhundert, so dass die damalige Gerichtspraxis ruhig wiederhergestellt werden sollte. Der Verfasser hat zusätzlich die Akten des nächsten Organs, nämlich des Krakauer Landamtsgerichtes von den Jahren 1792—1793 überprüft.

Aus der Analyse der vom Krakauer Amtsgericht erlassenen Urteile geht hervor, dass die Gefängnisstrafe das ganze 18. Jahrhundert hindurch in Kraft war. Sie wurde auf dreierlei Weise vollgestreckt. Der Täter wurde in der Regel in einem von zwei Türmen festgesetzt. Im Laufe der Zeit bestimmte das Gericht andere Haftanstalten, wie z.B.: das Stadtgefängnis und die Besserungsanstalt. In den 80er Jahren des 18. Jhs konnten Verurteilte laut der Proklamation des Feststehenden Rates in die Festung Kamjanez-Podilskyj geschickt werden. Da es damals unzureichende Haftanstalten gab, musste auch die Tschenschtochauer Festung die Rolle des Gefängnisses spielen (unter den dort Eingesperrten waren auch die vom Amtsgericht verurteilten Personen).

Tomasz Adamczyk

A few remarks on the penalty of imprisonment in the adjudication of the magistrates' court in Kraków in the 18th century

Summary

The penalty of imprisonment played above all a role of a preventive means in Poland in the 18th century. Imprisoning an accused person was to make him/her unable to run away during the trial. This way of treating the penalty of imprisonment derived to a large extent from the lack of proper places of isolation and costs of the upkeep of a prisoner. The situation changed slowly with time and the penalty of imprisonment ceased to be regarded as a preventive means exclusively, but an institution of a substantive law.

The source of the investigation is above all the book of criminal cases that were dealt with between 1722 and 1791 in a magistrates' court in Kraków. The book covers almost the whole century, which allows for a reconstruction of the court practice. Additionally, the acts of the magistrates' court in Kraków from 1792—1793 which replaced the previous body were examined.

The analyses of the sentences from the magistrates' court in Kraków prove that the penalty of imprisonment was available in the 18th century. It was used in three different ways. Traditionally, the prisoner was placed in one of the two towers. With time, it was a local prison and the

community home that was a proper place for serving a sentence. In the 1780s, on the basis of the legal act of Rada Nieustająca, the accused could be sent to the fortress in Kamień Podolski. Owing to an insufficient number of places adjusted to imprisonment the fortress in Częstochowa started to fulfill the function of the prison and the ones convicted by a magistrates' court were to be found among the prisoners.